

Ważne rozporządzenie min. Skarbu

Obsługa nowych pożyczek zagranicznych nie będzie podlegała ograniczeniom dewizowym

W piątkowym Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie pożyczek uzyskiwanych z zagranicy przez obywateli polskich oraz przedsiębiorstwa i instytucje krajowe.

Rozporządzenie to jest ważnym krokiem w kierunku liberalizacji obowiązujących przepisów dewizowych. Otwiera ono transfer dla obsługi wszystkich nowo otrzymanych pożyczek zagranicznych.

Nie będą wymagały uzyskania zezwolenia na przekazanie za granicę kwoty przeznaczonej na zwrot pożyczek otrzymywanych od cudzoziemców po wejściu w życie emawianego rozporządzenia, jak również kwoty tytułem zapłaty odsetek od takich pożyczek.

Zezwolenia tego rodzaju transfer nie będą wymagane, jeżeli spłata odsetek i kapitału dokonana będzie za pośrednictwem Banku Polskiego lub któregośkolwiek banku dewizowego.

Ustalać te ułatwienia dla obsługi nowych pożyczek zagranicznych rozporządzenie wprowadza je pod warunkiem, że odsetki otrzymanej pożyczki nie przekro-

czą stopy dyskontowej Banku Polskiego dla dyskonta weksli i będą obliczone nie częściej niż raz na trzy miesiące. Suma pożyczki musi wpłynąć z zagranicy do kraju w zagranicznych ośrodkach płatniczych, które w terminie dni 7 zostaną odprowadzone do Banku Polskiego lub Banku Dewizowego, przy czym biorący pożyczkę zgłosi jednocześnie wszystkie jej warunki i termin spłaty.

W lubelskim sądzie apelacyjnym toczy się bardzo ciekawa sprawa Antoniego Wieźgały i jego żony Anny, oraz znanego patera Szyji Cukiera.

Małżeństwo Wieźgały wyjechało przed dziesięciu laty do Francji, gdzie Antoni Wieźgała otrzymał posadę lokaja u znanych arystokratów de Vaugelac w ich siedzibie Chateau Lounay. Wieźgała pracował krótko i pomimo, że

chlebodawcy byli z niego zadowoleni opuścił pracę, tłumacząc, że musi wrócić do kraju.

Dopiero po jego wyjeździe właściciele spostrzegli, że z kasy ognio-trwałej zginął cenny zbiór starożytnych monet, oraz biżuteria rodowa, w tym wielkiej wartości kolie perel i brylantów. Ogółem przedmioty skradzione były warte prawie milion franków.

Podejrzanie padło naturalnie na Wieźgałę i policja francuska stwierdziwszy, że złodziejska para wyjechała już do Polski, przekazała tę sprawę policji polskiej. Jednakże Wieźgałowie byli bardzo ostrożni i dopiero w 1935 r. udało się wysledzić, że biżuterię sprzedają małymi partiami paserowi Szyji Cukierowi z Szydłowca, a on spienięża je następnie w Warszawie, innym paserem.

Wszystkich paserów aresztowano, a szczegółowa rewizja u Wieźgałów odkryła resztę skradzionego skarbu.

Sąd Okręgowy w Lublinie, rozpatrując tę sprawę, skazał Antoniego Wieźgałę na 4-ry lata, jego żonę Annę i paserów — na 2 lata więzienia. Ponieważ skazani apelowali, przeto sprawa znalazła się znowu przed sądem apelacyjnym.

Podobne stanowisko zajmuje „Action Francaise”, która twierdzi, iż była to prowokacja przygotowana przez policję, która w konsekwencji sprowadziła ostre represje na członków organizacji prawicowych. Sprawa bowiem istnieła organizacji „Białych Kapturów” była powszechnie znana i wykrycie jej nie jest rewelacją.

Wzmocnione posterunki policyjne

Spisek czy prowokacja?

Afera „Białych Kapturów”

zatacza coraz szersze kręgi

PARYŻ, 19. 11. Siedziwo w sprawie tajemniczego arsenału, wykrytego w centrum Paryża, zatacza coraz szersze kręgi. Przeprowadzone liczne rewizje, o których donosiliśmy w dniu wczorajszym, przynoszą coraz to nowe sensacyjne wiadomości na temat zbrojenia się tajnej organizacji „Białych Kapturów”.

4 tonny materiałów wybuchowych

Wiadomości podawane przez prasę francuską, są coraz bardziej rewelacyjne. Liczba znalezionych karabinów maszynowych, wzrosła już do 200. Wszystkie one są najnowocześniejszej

konstrukcji. Ogółem skonfiskowano przeszło 4 tony amunicji i materiałów wybuchowych.

Według ostatnich informacji wykryto w Paryżu już cztery podobne arsenały, wszystkie zabezpieczone grubymi betonowymi ścianami.

W czwartek przeprowadziła policja rewizję w Dzielnicy Łacińskiej u pewnego antykwariusza, który także był podejrzany o przechowywanie broni. Za jego sklepem znaleziono opancerzoną piwnicę, w której odkryto 50 karabinów maszynowych.

Tajemniczy arsenał

Podobnego odkrycia dokonano w lokalu Towarzystwa Transportów Rzecznych przy ul. Jean de Bausire. W głębi jednej z szaf znaleziono ukryte drzwi, które prowadziły do tajemniczego arsenału, zawierającego 44 skrzynie z granatami ręcznymi, znaczną ilość amunicji karabinowej i rewolwerowej, oraz 36 karabinów ręcznych. Poza antykwariuszem w sprawie tej aresztowano szereg osób.

W piwnicach domu przy ul. Routerou znaleziono 5 skrzyń po 3600 naboju każda, 12 paczek strutowych ładunków myśliwskich, każda po 100 sztuk, ładownice, szpady, 45 karabinów, 180 naboju do karabinów maszynowych i 54 strzelby myśliwskie.

Aresztowania

Wśród sensacyjnych aresztowań, jakich dokonano w ciągu ubiegłych dwóch dni, zatrzymano byłego działacza „Kryzys Ognistego”, przemysłowca Anceau. Posiadał on szereg adresów domów, w których urządzone były betonowe sypialnie na broń i amunicję. Uwieszony został również młody

arystokrata de la Motte St. Pierre, gdyż w jego mieszkaniu odkryto także wejście do zakomspirowanego arsenału, który jednak był próżny. Arystokrata ten posiada laboratorium radio-techniczne i zachodzi podejrzenie, iż on produkował radioodbiorniki dla swej organizacji.

Zwraca uwagę fakt, w związku z aferą „Białych Krzyżów”, iż na terenie Francji znajduje się ponad 200 tajnych stacji nadawczych, z których wiele zainstalowanych jest na terenach lotnisk, w pobliżu granic, oraz wielkich portów. Kilkanaście stacji wykryto w pobliżu koszar wojskowych.

Faktem, który wywołał dość duże wrażenie w Paryżu jest wzmocnienie posterunków policyjnych przy wejściach do ministerstwa spraw wewnętrznych i do t. zw. „surete generale”, gdzie po godz. 9-ej rano każdy wchodzący jest bardzo ściśle legitymowany.

Nie tylko prasa francuska, ale w tej chwili już prasa całego świata zastanawia się, jakie były cele polityczne ukrytych arsenałów i dla kogo miała służyć przechowywana w nich broń. Koszt skonfiskowanej broni wynosi wiele milionów franków, więc zagadką trudną do rozwiązania jest, kto finansował tego rodzaju zakupy?

Spisek czy prowokacja?

Prasa lewicowa paryska omawia tę sprawę w alarmujących artykułach, mówiąc o spisku prawicowo-fa-

Zmiana taktyki „Naprawy”

w sprawie klubu parlamentarnego O. Z. N.

W kołach politycznych duże zainteresowanie wywołał fakt, że do tej komisji OZN do spraw klubu parlamentarnego wszedł jeden z czołowych naprawczych, senator Olewiński. Dowodzi to zmiany taktyki Naprawy, która początkowo zachowywała się wobec inicjatywy klubu ozonowego całkowicie negatywnie. Widocznie naprawczycze chcą przez wejście do klubu stworzyć sobie możliwość bezpośredniego oddziaływania na

prace klubu. Nie wszyscy jednak naprawczycze otrzymali polecenie stosowania taktyki, dla której wyznaczony został senator Olewiński. Tak np. poseł Kopeć nie wejdzie do klubu parlamentarnego Ozonu.

Równocześnie trzeba nadmienić, że według informacji ze sfer parlamentarnych termin powstania klubu poselskiego Ozonu trudno jeszcze w tej chwili określić.

Sensacyjne przyczyny

ustąpienia dyrektora C. T. O. i K. R.

W piątek zgłosił dymisję ze stanowiska dyrektora C. T. O. i K. R. p. Wojtyśiak. P. Wojtyśiak uważany był za jednego z najbliższych współpracowników sen. Malskiego.

Tem większe zdziwienie budzi pogłoska, że przyczyną jego ustąpienia jest nieporozumienie, jakie wynikło między nim, a sen. Malskim. Senator Malski wzorem innych pracujących społecznie „naprawczych” starał się wciągnąć organizację, na której czele stał w wir czynnej polityki. P. Wojtyśiak miał się sprzeciwić włączeniu C. T. O. i K. R. do polityki i to stało się powodem jego dymisji. Jako następcą p. Wojtyśiaka wymieniany jest m. in. prof. Lewicki z Puław.

Jak widzimy polityczna akcja „naprawcza” doprowadza do poważnych fermentów i tarć w łonie szeregu organizacji i instytucji jak n. p. w Harcerstwie, Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych i t. p.

Ks. Jan wraca do kraju?

Zgoda w rodzinie ks. Pszczyńskich

KATOWICE, 19. 11. Jak się dowiadujemy, we środę odbyła się w kancelarii jednego z adwokatów katowickich konferencja pomiędzy przedstawicielami ks. Aleksandra Hochberga z Pszczyny, a pełnomocnikami jego brata Jana Henryka XVIII. Interesy ks. Jana, który, jak wiadomo, wyjechał w swoim czasie z Polski i został wydziedziczony, reprezentowali dwaj adwokaci warszawscy.

Podobno ks. Jan, b. prezes Volksbundu, sprzykrzył sobie Londyn, gdzie pisywał paszkwile na Polskę i zamierza wrócić do kraju.

Rozmowy katowickie miały dotyczyć podstaw, na zasadzie których nastąpi przyjęcie na łono rodziny ks. Pszczyńskich marnotrawnego syna.

Według innej wersji konferencja dotyczyła jedynie uregulowania spornych spraw majątkowych. Ta druga wersja jest o tyle prawdopodobniejsza, że na ks. Janie ciąży wiele kondemnacji z okresu jego folksbundowej działalności i wydaje się wątpliwym, czy miałby ochotę zetknąć się z sądami w charakterze oskarżonego.

Sesja sejmowa

30 listopada

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu ukazać się ma w końcu przyszłego tygodnia.

Pierwsze posiedzenie Sejmu przewidywane jest na wtorek 30

listopada. Będzie ono poświęcone wyborom komisji sejmowych, wysłuchaniu exposé p. wicepremiera Kwiatkowskiego i rozpoczęciu debaty generalnej nad preliminarem budżetowym.

Kompromis z dawnym Zarządem

Zw. N ucz. Polskiego

Słowo tak orzekło ostatnie wypadki na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego:

„Utworzony w dniu wczorajszym skład Rady przybocznej nowego kuratora Z. N. P. wskazuje na zdecydowane pojęcie przez ministra Świątłowskiego po drodze kompromisu w stosunku do dymisjonowanego zarządu, któremu premier Składkowski postawił przed miesiącem tak uza-

sadnione zarzuty. Wśród nazwisk mia nowanych członków rady są osoby albo bliskie dawnemu zarządowi, jak n. p. nauczyciel Klimek, albo też osoby pozostające w najbliższym kontakcie z ministrem Świątłowskim jak n. p. naucz. Fr. Zawadzki. Można powątpiewać, czy zespół powyższy nastrojeni b. pokojowo i ugodowo, potrafi przeciwstawić się akcji b. prezesa Kotłanki, prowadzonej w Warszawie i na prowincji, a mającej za cel przywrócenie dawnego zarządu.

Sowiety wypowiedzą

pakt francusko-sowiecki

PARYŻ, 19. 11. Ponieważ wielka ofensywa polityczna Sowietów pod kierunkiem Litwinowa spełza na niczym, przeto — jak twierdzi „Jour” — Stalin ma zamiar wypowiedzieć wszystkie pakt, zawarte przez Moskwę z państwami zachodnimi, w tej liczbie i pakt francusko-sowiecki. Całą swoją uwagę, energię i możliwości materialne chce Stalin zwrócić obecnie w kierunku zagadnień

Dalekiego Wschodu. „Przyjaciele bolszewików powinni wiedzieć, że w przyszłości nie mają co liczyć na nich, a nawet, że mogą przez nich być oszukani” — pisze „Jour”, zaznaczając, że był pierwszym pismem, które przewidywało taki rozwój wypadków i dowodziło, że oś Warszawa — Bukareszt jest jedyną szansą bezpieczeństwa dyplomatycznego i militarnego Francji.

Kongres Stronnictwa Ludowego

narazie w zawieszeniu

Kongres Stronnictwa Ludowego w r. 1937 nie odbędzie się ze względów organizacyjnych. Kongres ten jest przewidziany na koniec stycznia lub w pierwszej

połowie lutego 1938 r. W każdym bądź razie jesteśmy poinformowani, że jeszcze do dnia dzisiejszego nie została ustalona konkretnie data tego kongresu.

Zuchwały napad na pociąg

pod Solcem Ku awskim

Podczas kontroli pociągu towarowego idącego z Bydgoszczy do Torunia który rano nadszedł do Torunia, stwierdzono przy jednym z wagonów zerwanie plomb oraz brak 22 skrzyń z pilnikami, które wysłane zostały z Bydgoszczy przez firmę „Grakona”. Skrzynie te ważyły 1450 kg., a wartość skradzionych przedmiotów 6500 złotych.

Wszystkie dochodzenia doprowadziły do ujawnienia niezwykłych okoliczności, w jakich kradzież ta została połączona. Mianowicie przed stacją Solca Kujawski zatrzymany został

pociąg znakiem semafora „stój”. W tym momencie droga idąca nad torami nadjechała samochód ciężarowy, kilku mężczyzn rzuciło się na pociąg, z jednego z wagonów zerwali plombę i zapakowali skrzynie na samochód poczym niezatrzymani przez nikogo znikli. W międzyczasie sygnały maszynisty wyjaśniły nieporozumienie, a obsługa nie zauważyła kradzieży, zajęta faktem zatrzymania pociągu. Policja jest już na tropie sprawców, którzy pochodzą z Bydgoszczy i polowali na zgola poważniejszy łup, aniżeli pilniki. (a.)



Echa wojny światowej

Zydzi denuncjanci przed sądem oskarżeni przez swoje ofiary

POZNAN, 19. 11. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał dziś bardzo ciekawą sprawę, która jest echem wypadków z czasów Wojny Światowej.

W roku 1915 wojska rosyjskie zajęły w Sieradzu wóz sanitarny z żołnierzami niemieckimi. Gay następnie Sieradz przeszedł w ręce niemieckie aresztowano wskutek denuncjacji jako tych, którzy rzekomo wydali tych żołnierzy niemieckich w ręce Rosjan miesz-

kańców Sieradza Skrzypińskiego, Bobrowskiego i Bekiera.

Sąd niemiecki skazał ich na karę śmierci, po czym wyrok ten zamieniono na 15 lat więzienia. Bekier zmarł w Niemczech, dwaj pozostali zaś przebywali w twierdzy niemieckiej aż do 1919 roku t. j. do wybuchu rewolucji, a po wróciwszy do Sieradza rozpoczęli śledztwo celem stwierdzenia kto ich zadenuncjował.

Okazało się, że denuncjatorami byli Jakub i Estera Mehlowie oraz Dawid Ickowicz. Ponieważ sprawa przeciw nim uległa przedawnieniu przeto poszkodowani mogli dochodzić swych krzywd tylko na drodze cywilnej i pozwali Mehla i Ickowicza przed sąd okręgowy w Kaliszu. Sprawę Bobrowskiego oddalono ze względów formalnych, natomiast na rzecz Skrzypińskiego sąd przyznał 22.600 zł. od obu pozowanych. Mehli i Ickowicz odwołali się od tego wyroku do sądu Apelacyjnego w Poznaniu, do którego odwołał się również Bobrowski.

Sprawę Bobrowskiego sąd odrzucił celem powołania świadków, rozpatrzył natomiast sprawę Skrzypińskiego przeciw Mehlowi i Ickowiczowi. Wyrok zostanie ogłoszony jutro.

Bójka na Unlewsytle

WILNO, 19. 11. Wczoraj podczas zebrania dyskusyjnego Polskiej Młodzieży Ludowej, odbywającego się w jednej z sal Uniwersytetu Stefana Batorego, doszło do zajścia. Młodzież przeciwnych ugrupowań rozpoczęła obstrukcję, wobec czego przedstawiciel rektoratu zebranie rozwiązał.

Przy wyjściu z sali powstała bójka, podczas której paru studentów zostało poturbowanych.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalaty (na wszystkich stronach po 6 szpalat): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Obojętne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, — tusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają cyfrą (N.), a komunikaty — cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.